

Drogo i wolno

21 stycznia 2019

Od 11 stycznia br. PKP Intercity ograniczyło prędkość pociągów Pendolino. Wystarczy kilka stopni mrozu, by wózki składu ulegały zniszczeniu z powodu oblodzenia. Pomóc może ogrzewana hala, ale obecnie w Polsce mamy tylko jedną. Ceny biletów jednak pozostają bardzo wysokie.

Jak pisze portal wnp.pl, niesłychanie drogie i w zamyśle luksusowe pociągi niespecjalnie nadają się na polską zimę. Zespół pracujący przy Państwowej Komisji Badań Wypadków Kolejowych, analizujący oderwanie się brył lodu i zniszczenia w Pendolino, już rok temu zalecił, aby w zimie Pendolino jeździło wolniej.

Prędkość pociągów została ograniczona do 160 km/h, czyli do prędkości, z jaką poruszają się zwykłe składy wagonowe intercity i eurocity. Wprowadzenie Pendolino do ogrzewanej hali mogłoby pomóc rozprawić się z bryłami lodu, które uszkodzają wózki składów, ale obecnie w kraju działa tylko jedna jedyna hala – przy stacji Warszawa Olszynka Grochowska. Tylko tam jest urządzenie, które rozprowadza po konstrukcji specjalny zapobiegający oblodzeniu preparat. Według niepotwierdzonych informacji składy Pendolino powinny być nimi smarowane w Warszawie co dwa dni, ale robi się to rzadziej.

Pasażerowie płacą zatem za komfort i prędkość 200-230 km/h, ale kosztowne składy pojadą z przeciętną szybkością, robiąc notoryczne opóźnienia. Albo składy nie są odpowiednio przygotowane do jazdy, albo samo Pendolino jako concept ma wadę techniczną.

Źródło: NowyObywatel.pl